

WPŁYNĘŁO

„Estezet”

10. XI 42

WW. hpt schun
RAPORT ORGANIZACYJNY NR.3

L. Nr. 1850

42

/za czas sierpień -październik 1942/

I. KIEROWNIK PLACÓWKI, /personel stały/.

Kierownik Placówki - Jankowski, Nr. ewid. 5153, personalja znane. Warunki pracy, przedstawione w Raporcie Organizacyjnym Nr.1, zmieniły się jedynie w związku z rozszerzeniem zasięgu działalności Placówki na trzy podstawowe tereny prowincjonalne, /stany: Paraná, Sao Paulo i Minas Gerais/. Omówię je dokładnie w punkcie "Trudności i prośby".

Adres dla listów i telegramów - ten sam.

Od połowy września - adres prywatny - Rio de Janeiro, rua Ronald de Carvalho, 15, apart.223, - tel. 47-17-38.

II. SIEĆ AGENTÓW I INFORMATORÓW.

Praktycznie Placówka posiada obecnie agentury w Curitiba, Sao Paulo i Belo Horizonte, przy czym w dwóch pierwszych miejscowościach pracownicy pozostają do wyłącznej mojej dyspozycji, utrzymując z funduszy Placówki pełne koszty utrzymania.

Formalnie, do czasu wykazania się odpowiednimi wynikami pracy i uzyskania aprobaty wybranych przezemnie osób, traktuje je jedynie jako informatorów płatnych, przy czym każdą z nich uprzedziłem o próbnym charakterze naszego stosunku.

Nie dysponując chwilowo odpowiednimi funduszami, muszę pracę w Rio de Janeiro oprzeć na pracy własnej, korzystając z pomocy informatorów ideowych oraz informatorów płatnych dorywczo, za konkretnie dostarczone wiadomości.

Wykaz informatorów płatnych:

A. Rio de Janeiro.

1/. Makowski, Nr. ewid. 5185, personalja znane.

Korzystam dorywczo z jego współpracy, zwłaszcza w zakresie wiadomości dotyczących czarnej giełdy i nielegalnej komunikacji czynników osi z zagranicą, która specjalnie interesuje Tomaszewskich. W tym zakresie dostarczył ostatnio dosyć cennych informacji.

Makowski dostarcza również informacji z terenu środowiska żydowskiego.

2/. Berger, Nr. ewid. 5186.

Kontakt z nim utrzymuje z konieczności, ponieważ informacje posiadane przez niego z dziedziny "servic'u hotelowego" przedstawiają niekiedy wartość i są chętnie widziane przez Tomaszewskich.

Człowiek bez wartości. Uduje ideowca i patryjotę polskiego, "oszczędzając" na drobnych zresztą kwotach, jakie mu daje na wydatki. Pracuje głównie celem zasłużenia się "na wszelki wypadek" w stosunku do naszego Państwa oraz ze strachu przed powołaniem do wojska, /choć został zupełnie zdyskwalifikowany przez Komisję lekarską/.

Bergera, który przez swą niesumienność zabiera mi mnóstwo czasu, toleruje i z tego względu, że za jego pośrednictwem utrzymuje kontakt z informatorem ad.3 - ~~XXXXXXXXXX~~ - czechem, z którym nie chcę spotykać się osobiście.

3/.Benedict /pseudonim podaję po raz pierwszy/, Nr.ewid.5187, personalja znane.

Dostarcza periodycznie informacji ze swego hotelu. Ostatnio nie przestały one wprawdzie być interesujące, ale straciły nieco na atrakcyjności, ponieważ poważniejsze hotele nie chcą przyjmować obywateli osi.

B.Belo Horizonte, stan Minas Gerais.

4/.Wolski, Nr. ewid.5197., personalja znane.

Dostarcza informacji - tak politycznych, jak i ekonomicznych ze swego terenu. Duże zainteresowanie dla nich okazują Tomaszewscy.

Stale jeżdżąc po terenie w sprawach handlowych, ma duże znajomości i łatwy dostęp do ludzi.

Pracę jego traktuje nadal jako próbną. Zda je sobie sprawę, iż zależy mu ~~na~~ na wykazaniu się jakąś aktywnością w sprawach nas interesujących, jednocześnie zaś chętnie widzi dodatkowy zarobek.

Poważną trudność sprawia przekazanie przez Wolskiego informacji. Wobec braku innych możliwości, musi on je przekazywać osobiście, przy okazji swych przyjazdów do Rio.

C.Sao Paulo.

5/.Franciszek Siwiłło, pseudonim Martins,Nr.ewid.5199.

Urodzony 9.VI.1905 roku, wyzn.rzym.kat.,ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szkołę Nauk Politycznych w Krakowie. Duże doświadczenie w pracy samopomocowej i społecznej na terenie akademickim. Pozostawał w służbie państwowej od roku 1931. W roku 1934 wyjechał do Francji, gdzie był kierownikiem referatu prawnego w Konsulacie RP. w Lionie, a ostatnio -do czerwca roku 1940-go - kierownikiem wydziału prawnego naszego Konsulatu Generalnego w Paryżu.Jednocześnie, jako pracownik kontraktowy, był zapisany na listę adwokacką w Warszawie.

Do Brazylii przybył w lipcu 1941 roku, w Sao Paulo przebywa od przeszło roku i ukończył tam jako stypendysta kurs bawełnoznawstwa, prowadzony przez miejscową Giełdę Bawełnianą.

Bezinteresownie pomaga w Konsulacie, prowadząc jednocześnie całość spraw związanych z działalnością miejscowego Podkomitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

Sprawę pracy Siwiłły omawiam bliżej w raporcie - sprawozdaniu z mego wyjazdu do Sao Paulo i Curitiby /L.dź.39/42/.

Chwilowo posiada on dostateczną pokrywkę i całkowitą możliwość współpracy z v.konsulem.

Pracę Siwiłły traktuje jako próbną i dopiero później może być aktualne zagadnienie jakiejś jego stabilizacji.

Już obecnie otrzymałem pierwsze materiały z Sao Paulo, wobec jednak zbyt krótkiego okresu pracy Siwiłły nie mogę jeszcze wydać o niej żadnej opinii.

Siwiłło włada dobrze językiem francuskim i portugalskim.

D.Curitiba, stan Paraná.

6/.Radomski Włodzimierz.,Nr. ewid.5198., pseudonim Lwowski.

Lat 38, urodzony w Piotrkowie, chodził do szkoły w Połtawie, egzamin maturalny zdał w Łodzi, wyznania rzym.kat.,służbę wojskową odbył w 28 pp. w Łodzi, oraz w 25 pp. w Częstochowie.

Pracował jako nauczyciel w Zduńskiej Woli, do Brazylii wyjechał w roku 1930 jako instruktor oświatowy. W czasie pobytu w Brazylii był ponadto kierownikiem kolegium im. H.Sienkiewicza w Curitibie, redak-

torem czasopisma nauczycielskiego "Nasza Szkoła" i wreszcie do 1.VIII.39 zastępcą referenta oświatowego w Konsulacie Gen.RP. w Curitibie, po czym - w raz z żoną /polką urodzoną w Curitibie/ i synem wyjechał do Polski.

Po wybuchu wojny, w drodze do swego pułku, dostał się w ręce niemieckie, został jednak po kilku dniach zwolniony, jako jeszcze nie zmobilizowany.

W listopadzie 1939 roku, na podstawie posiadanej wizy powrotnej do Brazylii, udało mu się opuścić teren okupowany i w raz z żoną i synem wyjechał przez Marsylję do Brazylii, gdzie przybył w grudniu tegoż roku.

Radomski jest sekretarzem miejscowego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Posiada doskonałą znajomość całego południa Brazylii włada biegle portugalskim i rosyjskim. Przez żonę ma sporo kontaktów w kołach brazylijskich.

Dzięki pracy w Komitecie, prowadzonym praktycznie przez księży polskich, ma dostęp do wiadomości ze środowiska - liczного dosyć - polskiego duchowieństwa, dobrze zorientowanego w sytuacji w terenie.

Bliższe informacje o układzie stosunków na terenie Curitiby podałem w raporcie-sprawozdaniu z mego wyjazdu na południe Brazylii.

Podobnie jak w stosunku do Siwilkę, pracę Radomskiego ustawiłem na okres próbny, lojalnie go o tem uprzedzając. Dlatego też chwilowo nie stawiam wniosków konkretnych, któreby nas mogły wiązać w stosunku do jego osoby.

Wczoraj otrzymałem pierwsze materiały z Curitiby. Radomski pojechał specjalnie na wybrzeże - do portu Paranagua i niektóre informacje nadesłane przez niego przedstawiają wartość.

Ma on tendencję do zbyt literackiego ujmowania tematu, co postaram się usunąć.

Sprawę potrzeb terenowych omówię w dziale "Trudności i próśby".

Informatorzy ideowi.

----- Rio de Janeiro.

7/.Bolesław, Nr. ewid.5188,/personalja znane/.

Najbardziej oddany współpracownik, wartość informacji jego proszę ocenić na podstawie "Raportów Wojskowych".

Pomimo całkowitej bezinteresowności, jest zawsze do dyspozycji. Obecnie, w związku z wydaniem nowych przepisów prawnych, pracą jego jest zdecydowanie niebezpieczna, co w najmniejszym stopniu go nie zraża.

Zamierzam wykorzystywać go nadal w dotychczasowym zakresie.

8/.Nr. ewid.5189,/personalja znane/ - bez zmian.

Na terenie Rio de Janeiro korzystam ponadto z pomocy 6 ideowych informatorów świadomych, których nazwisk jednak, z uwagi na dorywczy charakter współpracy, nie podaję.

Tereny prowincjonalne.

Informatorom płatnym w ternie poleciłem przedstawić wykaz zorganizowanej przez nich sieci, co wymaga jednak pewnego czasu.

Niezależnie od tego, staram się zapewnić sobie informatorów - korespondentów osobistych, wiadomości od których mogą pozwolić na sprawdzanie wartości materiałów nadsyłanych przez współpracowników płatnych.

Za takiego chciałbym uważać, o ile otrzymam aprobatę na utrzymywanie z nim kontaktu, - Fr. Charwata w Curitibie.

Bliższe szczegóły dotyczące osoby Charwata przedstawiłem w sprawozdaniu z mego wyjazdu w teren.

9/. Na wypadek uzyskania aprobaty na współpracę, podaję pseudonim Charwata - KUBIK, Nr. ewid. 5190, /skreślony w raporcie 13/42./

III. SIEĆ TOWARZYSKA, /INFORMATORZY NIEŚWIADOMI/.

Nie dysponując w obecnych warunkach czasem i środkami na szeroką rozbudowę t.zw. stosunków towarzyskich, staram się rozszerzyć zakres "kontaktów" o jaknajwiększym wachlarzu, wykorzystując je w miarę potrzeby sytuacji.

Specyjalnie interesuje się kontaktami w cudzoziemskich kołach uchodźczych, /Belgja, Francja/, mając do dzisiaj powiązania z czynnikami osiowymi.

10/. Nr. ewid. 5192, /personalja znane/.

11/. Nr. ewid. 5193, /personalja znane/.

Pierwszy przez blisko półtora miesiąca przebywał ostatnio w Sao Paulo, prowadząc prace propagandowe, /odczyty/, oraz akcję związaną ze swą funkcją - delegata Rządu dla spraw Czerwonego Krzyża/. Z tego powodu oczywiście kontakt musiał się rozluźnić.

Drugi /syn/ - w związku ze sprawami rodzinnymi raczej odsunął się od życia towarzyskiego, sprawy zaś, którymi się zajmuje dla celów zarobkowych /interwencje w dużych sprawach handlowych, trudnych do przeprowadzenia ze względów politycznych/, zraziły doń, tak większość kolonii polskiej, jak i wielu cudzoziemców. W tej sytuacji, nie staram się specyjalnie o podtrzymywanie z nim kontaktów.

12/. Nr. ewid. 5194, /personalja znane/.

Związał się całkowicie z mjr. Żórawskim, w czasie pobytu tego ostatniego w Brazylii. Autor projektu o "legji cudzoziemskiej", który łącznie z Żórawskim i Mantlem, /b.nacz. wydziału dewizowego w Ministerstwie Skarbu/, przedłożył oficjalnie p.płk. Arciszewskiemu i rzekomo dla realizacji którego Żórawski wyjechał do USA. /wiem jedynie, iż dojechał do Meksyku/.

Przez pewien czas nieświadomie informował mnie o pracach Żórawskiego.

13/. Nr. ewid. 5195, /personalja znane/.

Jako obywatel osi stracił możliwość dostępu do informacji które mnie interesowały. Proszę o skreślenie numeru z ewidencji.

14/. Nr. ewid. 5196, /personalja znane/.

Nadal utrzymuje z nim stały kontakt. Udziela cennych informacji - tak odnośnie sytuacji wewnętrzno-politycznej jak i gospodarczej. Bardzo dobrze zorientowany w sprawach dawnej emigracji polskiej

IV. i V. OPANOWANIE TERENU I OGÓLNE WYNIKI PRACY!

W okresie sprawozdawczym Placówka rozszerzyła zakres swej działalności na Sao Paulo i Curitibę, obejmując w ten sposób wszystkie podstawowe tereny brazylijskie, /Rio de Janeiro- centrum administracyjne i polityczne, stan Minas Gerais - bazy surowców niezbędnych dla przemysłów wojennych, Sao Paulo - centrum przemysłowe oraz największe miejskie skupisko mniejszości proosiowych, stan Paraná - teren najpoważniejszej daw-

nej emigracji polskiej, a jednocześnie jedna z baz wpływów niemieckich w Brazylii oraz ognisko ruchu ukraińskiego/.

Trudno jest oczywiście mówić o "opanowaniu" tych terenów, w każdym razie placówka na nie "weszła" z zamiarem jaknajszerszej rozbudowy pracy.

Już w tej chwili daje to możliwość przygotowywania pełnych ogólnych ocen sytuacyjnych oraz przepracowywania zadań specjalnych z tych ośrodków.

Odnosnie ogólnej sytuacji wewnętrzno-politycznej, spraw wojskowych i ekonomicznych, zakres możliwości utrzymał się mniej/więcej na tym samym poziomie. Materiały w tych sprawach uzyskuję przeważnie staraniem osobistym, to też zakres ich zależy w dużym stopniu od czasu jakim dysponuję.

Raporty prasowe powinny w przyszłości uzyskać szerszą bazę, zleciłem bowiem nadsyłanie z prowincji ciekawszych wycinków.

W okresie sprawozdawczym stwierdzam również postęp prac w znaczeniu organizacyjnym, - pozakładałem bowiem wszelkie niezbędne książki, posegregowałem materiały i korespondencję w teczkach itd.

VI. TRUDNOŚCI I PROŚBY.

Największe trudności jakie mam obecnie wypływają z przesłanek raczej pozytywnych.

Nadanie Placówce form organizacyjnych zwiększyło ilość prac o charakterze administracyjnym, /książki, sprawozdania kasowe, meldunki, raporty organizacyjne, stosunki z Tomaszewskimi, przygotowywanie dla nich tłumaczeń itp./.. Jednocześnie rozbudowa prac w terenie spowodowała konieczność zajęcia się ulokowaniem tam współpracownikami, którzy - będąc elementem surowym w naszej pracy - muszą być stale instruowani, o ile robota ich ma dać pozytywne wyniki.

Do tego dochodzą poważne trudności z przesyłką korespondencji i pieniędzy wewnątrz kraju, gdzie ani poczta dyplomatyczna, ani żadna inna droga nie daje dostatecznej gwarancji.

Niewątpliwie pozytywnym objawem jest wzrost ilości materiałów ze wszelkich dziedzin, przychodzi on jednak w tej formie, że wymaga całkowitego przepracowania, większa zaś jego część musi być przezmnie zdobywana osobiście.

Stosunki osobiste - tak z Posłem i Sekretarzem Poselstwa, jak i z obu przedstawicielami Armji mam jaknajlepsze, wymagają one jednak stałego politykowania, zwłaszcza, że stosunki pomiędzy "cywilną" i "wojskową" częścią Poselstwa - aczkolwiek na zewnątrz bardzo poprawne - nie są w rzeczywistości najlepsze. Do tego - część personelu niższego Poselstwa jest na stawina zdecydowanie negatywnie do wszystkiego co ma związek z wojskiem, uważając wszelką tego rodzaju robotę za "marnowanie pieniędzy państwowych". Wydawałoby się pozbawione większego znaczenia, w rzeczywistości jednak utrudnia często pracę, a opinie tego rodzaju przedostają się poza mury Poselstwa.

Po przystąpieniu Brazylii do wojny warunki pracy pogorszyły się znacznie. Psychoza dopatrywania się agenta osi w każdym cudzoziemcu, bez względu na jego przynależność państwową doprowadziła do zdecydowanej ksenofobii nisko pod względem kulturalnym stojącego społeczeństwa, a stosowana przez policję metoda ciągłych aresztowań cudzoziemców, rewizji domowych itp. stwarza stałe niebezpieczeństwo "wsypy" i uniemożliwia w praktyce przygotowywanie jakichkolwiek materiałów poza lokalem Poselstwa.

Tu wprawdzie posiadam od czterech miesięcy prawo korzystania w godzinach popołudniowych z pokoju p.płk. Arciszewskiego ... o ile jest on w tym czasie niepotrzebny, co w obecnej sytuacji nie rozwiązuje ~~zdecydowanie~~ zupełnie sprawy.

Aby zdążyć przygotowanie na termin raportów, muszę zabrać się do ich opracowania natychmiast po wysłaniu jednej przesyłki, pisząc w praktyce przez cały miesiąc. Oczywiście raporty najstarsze stają się w momencie ich wysyłki nieaktualne, muszę je więc przerabiać lub dołączać raporty uzupełniające.

Nie będąc w stanie zrobić wszystkiego w godzinach wieczorowych pracuję również rano, pisząc w starej kuchni Poselstwa, przez którą przechodzą do WC. wszyscy urzędnicy, co oczywiście nie jest momentem pożądanym.

Wartość naszej współpracy z Tomaszewskim wzrosłaby znacznie, gdybym mógł doręczać im w tłumaczeniu niektóre materiały, co jest fizycznie niewykonalne. Omawiam więc ustnie pewne sprawy, co jednak oczywiście nie daje tego samego efektu.

Najbardziej niepokoi mnie wyraźna kolizja pomiędzy zbieraniem materiału, a opracowaniem go, zwłaszcza w części dotyczącej informacji uzyskiwanych przez mnie osobiście.

Naturalnie jakikolwiek wyjazd w teren wyklucza możliwość przygotowania poczty i w ten sposób Centrala pozostaje przez dwa miesiące bez wiadomości.

Częściowym rozwiązaniem sprawy, byłoby zaangażowanie jakiejś zaufanej i wysoce wartościowej siły pomocniczej, co jednak jest niemożliwe - chociażby ze względu na brak miejsca do pracy.

Obecnie korzystam jedynie z pomocy przy zbieraniu i przepisywaniu materiałów dla raportu prasowego, co odciąża mnie w drobnym tylko stopniu.

Reasumując uważam, iż rozwój prac Placówki przerósł już możliwości wykonawcze jednej osoby i stan obecny, nawet przy największym moim wysiłku, musi się odbijać ujemnie albo na zbieraniu materiałów, albo na ich wykorzystywaniu.

Nie znając dokładnych zamierzeń Centrali odnośnie organizacji pracy w Brazylii, nie stawiam w sprawach wyżej przedstawionych żadnych wniosków, uważając jedynie za swój obowiązek poinformowanie o dzisiejszym stanie rzeczy.

VII. SPRAWY BUDŻETOWE.

Po raz pierwszy stwierdzam, iż w związku z rozwojem prac organizacyjnych dotacja obecna nie wystarcza na pokrycie wydatków.

W ostatnich miesiącach wynosiła ona kwotę Rs.5:000&000 to jest pięć tysięcy milreisów.

Suma 250 dolarów am. przesłana mi na listopad wprost z New Yorku, stanowi po przerechowaniu kwotę mniejszą: Rs.4:788&200.

Z sumy tej, wg: dotychczasowego ustalenia Kierownika PA., przypadało na uposażenie kierownika Placówki Rs.2:000&000, pozostawało więc na pozostałe wydatki Rs.3:000&000, /względnie Rs.2:788&200 w listopadzie br/.

Pomijając pobory Kierownika Placówki, chwilowo wydatki przedstawiają się następująco:

Martins, /Sao Paulo/	Rs.800&000
Lwowski, /Curitiba/	Rs.700&000
Wolski, /Belo Horizonte/	Rs.800&000
BERGER, Benedict, Makowski w Rio, ca.	Rs.500&000
Pegar, /prace przy raporcie prasowym/	Rs.300&000
Wydatki kancelaryjne, telefon, wydatki techniczno-wyw. /Rio/, porto, /bez telegramów/ - ca.	Rs.500&000

Łącznie

Rs3600&000

(t.j. 188 dol. am. po kursie 12,15)

Niedobór bieżący pokrywam z dawnych oszczędności, już wyczerpujących się.

Również z oszczędności pokryłem kosztą wyjazdu do Sao Paulo i Curitiby.

Podkreślam także, iż niektóre pobory naszych współpracowników /zwłaszcza tych, dla których stanowią one jedyne źródło utrzymania/ wyznaczyłem zbyt nisko, /nawet poniżej upoważnienia Kierownika PA./, tylko dla tego, że inaczej nie mogłem ich pomieścić w budżecie.

Zaznaczam, iż w ciągu ostatniego roku koszt utrzymania w Brazylii wzrósł o 30-50%, ceny zaś niektórych artykułów o 100-200%, podczas gdy oficjalny kurs przeliczenia walut obcych pozostał ten sam.

Co się tyczy projektowanego budżetu, minimalne wydatki w związku z pracą wyszczególnionych wyżej współpracowników, /o ile będą oni aprobowani/, powinny - zdaniem mojem przedstawiać się następująco:

Martins, /Sao Paulo/.....	Rs.1:200&000	
Lwowski, /Curitiba/.....	Rs. 800&000	
Wolski, /Belo Horizonte/.....	Rs. 800&000	
Berger, Benedict, Makowski.....	Rs. 600&000	
Pegar.....	Rs. 500&000	/bardziej wykorzystany/.

Wydatki admin.i techn.wyw.Rio.Rs. 800&000

Łącznie.....Rs.4:700&000 /t.j. 240,7 dol. Am. á 19,15/.

Proszę o zwolnienie mnie od stawiania wniosków na temat mego uposażenia, uważam, iż zarówno w moich warunkach pracy i życia, jak i w kosztach na terenie Rio de Janeiro orientuje się najlepiej p.Kierownik PA.

Budżet wyżej przedstawiony nie przewiduje:

- a/.funduszu na nowych współpracowników.
- b/.funduszu na ewent. kosztą podróży.
- c/.funduszu na wydatki techniczno-wywiadowcze w Sao Paulo i Curitibie.
- d/.funduszu na depesze zagraniczne.

Ze spraw wyżej poruszonych szczególnie ważna jest sprawa depesz i możliwości pracy na południu Brazylii.

Fundusz w wysokości 100 dolarów, przesłany z N.Yorku na depesze został wyczerpany, z tem, że w połowie września pozostała zaległość na rzecz Attachatu w wysokości ca.300 milreisów.

Pomimo, iż osobiście staram się ograniczyć do minimum wysyłkę depesz, nie mam żadnego wpływu na sposób wykorzystania funduszu, nie korzystając z niego wyłącznie, /Conrad/.

Do tego p.płk. Arciszewski, jak mi sam zakomunikował, pokrył z tych pieniędzy kosztą swoich telegramów, wysłanych do N.Yorku w odpowiedzi na zapytanie w sprawach Firmy, /wchodziły w grę dwie depesze - z tego jedna w sprawie Żórawskiego/.

Co się tyczy prac Curitiby, to w związku z charakterem terenu są one ściśle związane z możliwością wyjazdów naszego przedstawiciela do środowisk ukraińskich, niemieckich czy też polskich, będących właśnie przedmiotem naszego zainteresowania. Również wydaje się niezbędne, o ile praca na tym terenie ma dawać poważniejsze wyniki, zainstalowanie odpowiednich ludzi w tych środowiskach, co musi być połączone z pewnymi kosztami, zwłaszcza, iż przyjazd osobisty jest tam jedynym sposobem przekazania materiałów.

Gdyby istniały na to odpowiednie fundusze, możnaby nasz zasięg rozciągnąć jeszcze bardziej na południe-to jest na stany Sta.Catarina i Rio Grande do Sul.

W podobny sposób zorganizowali robotę na tych terenach Tomaszewscy.

W ostatnim liście Lwowski przedstawia mi - uzasadniony zresztą zupełnie - wniosek swego wyjazdu na teren stanu Sta.Catarina, będącego domeną wpływów niemieckich, a mianowicie do Florianopolis, Joiville Blumenau i Itajaí, /czas podróży - ca.2 tygodnie koszt około 1:000&000/.

Z obowiązku przedstawiłem wszystkie trudności i możliwości związane z problemami natury finansowej.

Oczywiście robota musi i może być prowadzona w granicach każdego budżetu, a nawet bez pieniędzy i będę się ją starał dostosować do wszelkich warunków, zgodnie z otrzymanymi rozkazami.

Na zakończenie tego działu nadmieniam, że z dniem 1-go listopada wszelkie obliczenia w Brazylii będą prowadzone w nowej walucie to jest w "cruzeiro", którego wartość będzie odpowiadała wartości jednego milreisa.

VIII.ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ.

W pierwszym rzędzie zamierzam jaknajszerszej wykorzystać rozbudowę organizacji w terenie, tak aby po odpowiednim wyszkoleniu ludzi przynosiła ona konkretne wyniki we wszystkich działach interesujących Firmę. O ile uda się przezwyciężyć trudności techniczne, większy dopływ materiału pozwoli również na przygotowywanie ocen ogólnych i wniosków opartych na szerszych podstawach.

IX.WSPÓŁPRACA Z MIEJSCOWA PLACÓWKA ANGIELSKA!

Bliższe dane przedstawiam w raporcie specjalnym.

Według mojej oceny, rozwija się ona pomyślnie i w pewnych wypadkach nosi nawet charakter wzajemnego wymieniania poglądów na sytuację. Z wysyłką korespondencji nie mam żadnych trudności.

Ze swojej strony staram się również oddać w tym zakresie pewne usługi. Wracając z Curitiby przewiozłem do Rio angielskie materiały wywiadowcze z południa.

Ponadto zorganizowałem, /za moim pośrednictwem/, komunikację telegraficzną pomiędzy centralą angielską w Rio, a przedstawicielami służby w Curitibie, /oczywiście bez wiedzy Poselstwa, które mogłoby robić pewne trudności/.

X.RÓŻNE.

Brak.

KIEROWNIK PLACÓWKI

